



# BIULETYN

## o stanie zdrowia J. W. Stalina

dnia 5 marca o godz. 2-iej

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący biuletyn o stanie zdrowia J. W. Stalina w dniu 5 marca 1953 roku, godz. 2-ga, czasu moskiewskiego:

W ciągu ubiegłej doby stan zdrowia J. W. Stalina pozostawał ciężki.

Wylew krwi do mózgu, do jego lewej półkuli, który nastąpił w nocy na 2 marca na tle choroby nadciśnieniowej i miażdżycy, doprowadził, poza prawostronnym porażeniem kończyn i utratą przytomności, do uszkodzenia pnia mózgowego połączonego z zaburzeniem ważnych czynności — oddychania i krwioobiegu.

W ciągu nocy na 4 marca trwały zaburzenia oddychania i krwioobiegu. Największe zmiany zaobserwowano w czynnościach oddychania: częstsze stały się objawy periodycznego oddechu (tzw. oddechu Cheyne-Stokesa). W związku z tym pogorszył się stan krwioobiegu i zwiększył się stopień niedotlenienia. Systematyczne podawanie tlenu, a także środków leczniczych, regulujących oddychanie oraz działalność serca i naczn, stopniowo poprawiło nieco stan i rano 4 marca zmniejszyły się nieco zaburzenia oddychania.

Później w ciągu 4 marca, wznowiły się ciężkie zaburzenia oddychania. Częstość oddechu — 36 na minutę.

Ciśnienie krwi nadal było wysokie (maksymalne — 210 i minimalne — 110) przy tętnie 108—116 uderzeń na minutę, nieprawidłowym (niemiarowość na tle migotania). Serce powiększone w umiarkowanym stopniu.

Istotnych zmian w płucach jak również ze strony narządów jamy brzusznej w ciągu ubiegłej doby nie stwierdzono. W moczu wykryto białko i czer-

wone ciała krwi, przy normalnym cięzarze właściwym. Analiza krwi wykazała wzrost liczby białych ciałek krwi (do 17 tysięcy). Ciepłota rano i w ciągu dnia była podwyższona do 38,6 stopni.

Zabiegi lecznicze w ciągu 4 marca, stosowano w postaci wdychania tlenu, podawania preparatów kamforowych, kofeiny, strofantyny i glukozy. Powtórnie dokonano upustu krwi przy pomocy pijawek. W związku z podwyższoną ciepłotą i wysoką leukocytozą wzmożono leczenie penicylinowe (stosowane w celach profilaktycznych od początku choroby).

W nocy z 4 na 5 marca stan zdrowia J. W. Stalina nadal pozostaje ciężki. Chory znajduje się w stanie soporu (głębokiej nieprzytomności). Nerwowa regulacja oddechu i działalności serca pozostają nadal silnie zakłócone.

Minister Ochrony Zdrowia ZSRR — A. F. Tretiakow,

szef Zarządu Leczniczo-Sanitarnego Kremla — I. I. Kuperin,

naczelný internista Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR — profesor P. E. Łukomski,

rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor N. W. Konowalow,

rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor A. L. Miasnikow,

rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor E. M. Tarejew,

członek-korespondent Akademii Nauk Medycznych — profesor I. N. Filimonow,

profesor I. S. Głazunow,

profesor R. A. Tkaczew,

docent W. I. Iwanow-Nieznamow.

# BIULETYN

## o stanie zdrowia J. W. Stalina

dnia 5 marca o godz. 16-iej

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący biuletyn o stanie zdrowia J. W. Stalina w dniu 5 marca 1953 r. godzina 16, czasu moskiewskiego:

W ciągu nocy i pierwszej połowy dnia 5 marca stan zdrowia J. W. Stalina uległ pogorszeniu. Do poprzednich zaburzeń ważnych czynności mózgu dołączyły się ostre zakłócenia ze strony układu sercowo-naczyniowego. Rankiem 5 marca zaobserwowano w ciągu trzech godzin objawy ciężkiej niewydolności oddechowej, które z trudem poddawały się odpowiedniemu leczeniu. O godz. 8 rano wystąpiły objawy ostrej niewydolności układu sercowo-naczyniowego (zapaść); ciśnienie krwi spadło, tętno uległo przyspieszeniu, wzrosła bładość. Pod wpływem specjalnych środków leczniczych, objawy te zostały usunięte. Dokonany o godz. 11 rano elektrokardiogram wykazał ostre zaburzenia krwioobiegu w tętnicach wieńcowych serca z ogniskowymi zmianami w tylnej ścianie serca (elektrokardiogram dokonany 2 marca zmian tych nie wykazywał). O godz. 11 m. 30 powtórnie nastąpiła ciężka zapaść, którą z trudem opanowano odpowiednimi zabiegami leczniczymi. Później zaburzenia sercowo-naczyniowe nieco ustąpiły, chociaż ogólny stan nadal pozostawał wyjątkowo ciężki.

O godz. 16 ciśnienie krwi: maksymalne — 160, minimalne — 110; tętno — 120 na min., niemiarowe, oddechów — 36 na minutę, ciepłota — 37,6 stopni; leukocytoza — 21 tysięcy.

Leczenie w chwili obecnej zmierza przede wszystkim do zwalczania zaburzeń oddychania i krwioobiegu, w szczególności wieńcowego.

Minister Ochrony Zdrowia ZSRR — A. F. Tretiakow,

szef Zarządu Leczniczo-Sanitarnego Kremla — I. I. Kuperin,

naczelný Internista Ministerstwa Zdrowia ZSRR — profesor P. E. Łukomski,

rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor N. W. Konowalow,

rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor A. L. Miasnikow,

rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych — profesor E. M. Tarejew,

członek-korespondent Akademii Nauk Medycznych — profesor I. N. Filimonow,

profesor I. S. Głazunow,

profesor R. A. Tkaczew,

docent W. I. Iwanow-Nieznamow.

AB

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW JACZCIE SIĘ!

# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Piątek, 6 marca 1953 roku

ROK II-Nr 57 160)

## Naród polski z bólem i troską przyjął wiadomość o chorobie ukochanego Wodza mas pracujących całego świata Towarzysza J. W. Stalina

Naród polski, ludzie pracy Ziemi Koszalińskiej z bólem i troską przyjął wiadomość o ciężkiej chorobie J. W. Stalina.

Z kopalni i hut, z wielkich budowli socjalizmu, ze wszystkich zakładów pracy, z gromad, szkół i wyższych uczelni, zewsząd gdzie dotarła ta smutna wieść — nadchodzą głosy, że nieszczęście, które spotkało naród radziecki ugodziło również w cały nasz naród.

Ku Moskwie klerują się dziś gorące uczucia i myśli bratnich narodów radzieckich, ludzi dobrej woli na całym świecie, myśli i uczucia milionów Polaków budujących swe wolne życie dzięki dziełu geniusza Stalina.

My, robotnicy PGR Kładno zostaliśmy głęboko wstrząśnięci tą wiadomością o ciężkiej chorobie Ukochanego Wodza ludzi pracy na całym świecie — Towarzysza Józefa Stalina. Z niecierpliwością oczekujemy komunikatów o poprawie jego stanu zdrowia. W tej ciężkiej chwili jeszcze bardziej poznajemy kim jest dla nas Towarzysz Stalin, jak bardzo go kochamy, jak wiele mu zawdzięczamy.

My, robotnicy PGR Kładno z całego serca podziwiamy uczucia ludzi radzieckich i całego naszego narodu, podziwiamy uczucia każdego człowieka pracy na całym świecie.

Oczekując z niecierpliwością wyzdrowienia Towarzysza Stalina, wznawiamy i będziemy wznawiali wszelkie wysiłki w pracy. W tegorocznej akcji siewnej pracować będziemy lepiej, niż kiedykolwiek dotąd. Towarzysz Stalin wskazuje nam przecież, że droga do utrwalenia pokoju i zbudowania socjalizmu jest coraz bardziej wydajna praca.

Ja jestem członkiem Partii. Nasza organizacja partyjna w PGR liczy 4-ch ludzi. Zdamy sobie sprawę, że na nas członkach partii ciąży obecnie wielkie obowiazki. Musimy wzmocnić swą czujność, jeszcze bardziej skupić wokół naszej Partii i Rządu uczelnych, bezpartyjnych ludzi, zdrowie nasze wysiłki w walce o wykonanie naszych zadań, w walce o pokój i socjalizm.

Jan Serkowski  
Robotnik rolny PGR Kładno, zespół Strzepowo, pow. Koszalin.

„Wiadomość o chorobie naszego Ukochanego Towarzysza Stalina wstrząsnęła mną głęboko — mówi Władysław Wasilewski. — Trudno wprost wyrazić ogrom nieszczęścia, jakie spotkało naszych radzieckich braci i nas. Chcemy wiedzieć, jaki jest stan zdrowia Towarzysza Stalina. Jego troskę o ludzi pracy na całym świecie, odplacamy głęboką mi-

łość i serdeczną troską, życząc Mu jak najszybszego powrotu do zdrowia!”

„Komunikat o ciężkiej chorobie Towarzysza Stalina zaskoczył mnie i zaniepokoił. I nie tylko mnie — wszystkich moich towarzyszy — mówi Jantina Szczawińska ze Złocieńca. —

Nie możemy sami dopomóc w ratowaniu zdrowia naszego ukochanego Towarzysza J. W. Stalina, lecz wyrazem naszych uczuć, niechaj będzie wzmożony wysiłek w pracy, którą walczyliśmy — tak jak On nas uczył — o pokój, o postęp, o socjalizm!”

„Wiedzę, kiedy dowiedziałem się, że Towarzysz Stalin jest chory, to jakby mróz po mnie przeszedł. Wiadomość ta jest dla mnie tak bolesna, jakby dotyczyła kogoś kochanego nade wszystko — kogoś najbliższego z moich rodzin. Wzorem ludzi radzieckich — mówi Bogdan Strzelczyk pracownik OZK w Koszalinie — których wychowuje i hartuje Wielki Stalin, a którym tyle zawdzięczamy, skupimy się jeszcze bardziej wokół naszej Partii i naszej Ludowej Władzy, wokół Rządu, na czele którego stoi Towarzysz Bolesław Bierut!”

## „Wielka jedność Partii i narodu“

Artykuł wstępny „Prawdy“

MOSKWA. „Prawda“ pod wyższym wymienionym tytułem publikuje następujący artykuł wstępny.

Siła Partii Lenina - Stalina tkwi w jej ścisłej więzi z milionowymi masami ludzi pracy, w jej nierozdzielnej jedności z narodem. Nasza partia jest prawdziwie ludowa partia, której polityka zapewniała stały wzrost potęgi naszej Ojczyzny odpowiada żywotnym interesom mas pracujących.

Naród radziecki jednomyślnie popiera politykę partii i darzy ją pełnym zaufaniem.

W październiku 1917 r., gdy Partia Komunistów otwarcie wzywała robotników i chłopów do obalenia władzy burżuazji, wzywano to spotkało się z całkowitym poparciem obrzymiej większości robotników, żołnierzy i chłopów. Władza burżuazji została obalona i ustanowiona dyktatura proletariatu. W latach wojny domowej i interwencji obecny naród nasz pod przewodem Lenina i Stalina osiągnął całkowite zwycięstwo nad wrogami, obronił zdobycze Rewolucji Październikowej.

Los wojny został przesądzony przede wszystkim dzięki sympatii i poparciu milionowych mas ludności dla polityki Partii Komunistycznej.

Lenin pisał w 1920 roku: „Z pewnością teraz widać już niemal wszyscy, że bolszewicy nie utrzymaliby się przy władzy nie tylko 2 i pół roku, lecz nawet 2 i pół miesią-

ca bez jak najsurowszej, prawdziwej żelaznej dyscypliny w naszej partii, bez najzupełniejszego i bezgranicznego poparcia jej przez ogół klasy robotniczej, tzn. przez to wszystko, co w niej myślicznie, uczelnie, ofiarnie, wpływowo, zdolnego do poprowadzenia za sobą lub porwania warstw zacofanych”.

Lenin żądał od Partii nie tylko świadomości, wierności dla rewolucji, wytrzymałości, ofiarności, bohaterstwa, lecz również umiejętności związania się, zbliżenia, prawdy, że całkowite zespolenie się z najszerszymi masami ludzi pracy. Towarzysz Stalin stale podkreśla, że partia nie mogłaby kierować klasą robotniczą i prowadzić jej od zwycięstwa do zwycięstwa, gdyby nie była związana z masami bezpartyjnymi, gdyby nie było spójni między partią a masami bezpartyjnymi.

„Szerokie masy robotników bezpartyjnych — wskazuje Towarzysz Stalin — uważają naszą partię za własną partię, partię bliską i ukochaną, w której widzą i umocnieniu są do głębi zainteresowane i której kierownictwu dobrowolnie powierzają swój los”.

Zacieśniając więź z masami, malac oparciu milionów ludzi pracy, Partia Komunistyczna pod genialnym przewodem Wielkiego Stalina doprowadziła nasz kraj do zwycięstwa socjalizmu. Partia stała na czele narodu w walce o rea-

lizację pięcioletniej stalinowskiej, potrafiła zorganizować milionową masę robotników i chłopów do budowy socjalizmu, rozgromiła i usunęła z drogi wszystkich wrogów narodu, którzy usiłowali udaremnić wielkie dzieło budowlactwa socjalistycznego. W krótkim okresie historycznym nasza odcieczna pod genialnym kierownictwem Towarzysza Stalina przekształcała się z kraju zacofanego w kraj przodujący z politycznego — w przemysłowy, stała się potężnym mocarstwem socjalistycznym.

Gdy Niemcy hitlerowskie zdradziecko napadły na Związek Radziecki, potajemnie zachęcane do tego przez miliony amerykańskich i zachodnio-pokojojących, tworzących pracę naszego narodu, Partia Lenina-Stalina przekształcała cały kraj w jeden wielki obóz bojowy, porwała do Wielkiej Wojny Narodowej wszystkie narody ZSRR.

„Organizatorska praca Partii — wskazywał Towarzysz Stalin w 1943 roku — zjednoczyła i skierowała ku wspólnemu celowi wszystkie wysiłki ludzi radzieckich, podporządkowując wszystkie nasze siły i środki sprawie rozgromienia wroga.

W okresie wojny Partia zrosła się jeszcze bardziej z narodem, zespoliła jeszcze ściślej z szerokimi masami ludzi pracy. (Dokładnie na 2 str.)



# Położyć kres barbarzyńskiej, agresywnej wojnie w Korei

Fragmenty przemówienia Ministra Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

**NOWY JORK.** — Podajemy końcową część przemówienia, wygłoszonego przez szefa delegacji radzieckiej ministra A. Wyszyńskiego na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 2 marca 1953 roku w sprawie Korei.

## V. Bezprawna rezolucja Zgromadzenia Ogólnego z dnia 3 grudnia 1952 r. gwałci brutalnie prawo międzynarodowe i maskuje agresywne plany interwencji amerykańskich

Po przeforsowaniu w ubiegłym roku na sesji Zgromadzenia Ogólnego rezolucji w kwestii koreańskiej, zupełnie nie nadającej się do pokojowego uregulowania tego problemu, która rządzące USA usiłują zamaskować tą rezolucją swe agresywne cele i plany; swą odmowę zaprzestania wojny w Korei i uporczywy zamiar kontynuowania tej nieudzielnej wojny. Stanowisko Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej wobec tej rezolucji dowiodło, że próby oszukania narodu koreańskiego i chińskiego do rzeczywiście celów i planów imperialistów amerykańskich, którzy użyli imienia ONZ, nie miały powodzenia, że także próby skazane są na flak.

Oto dlaczego delegacja USA i niektóre inne delegacje z tegoż obozu atakują obecnie z zaciekłością radę Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, które w swych odpowiedziach na pismo przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego zdemaskowały fałsz i obłudę apelów o przyjęcie propozycji wyłuszczonej w tej rezolucji.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz rząd Chińskiej Republiki Ludowej przyłączyli się w całej rozciągłości do propozycji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, które Związek Radziecki zgłosił podczas VII sesji. Propozycje te są dobrze znane. Sprowadzają się one do dwóch prostych zadań: niezwłocznie i całkowicie zaprzestać ognia, tj. działań wojennych na lądzie, na

morzu i w powietrzu, oraz powołać komisję dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem stron bezpośrednio zainteresowanych i innych państw, w tym również państw, które nie brały udziału w wojnie w Korei. Proponowaliśmy powołanie do tej komisji przedstawicieli USA, Anglii, Francji, ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Indii, Burmy, Szwajcarii, Czechosłowacji, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Korei Południowej. Proponowaliśmy polecić tej komisji, by niezwłocznie podjęła kroki w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem wspomnianej wyżej komisji, m. in. kroki mające na celu jak największe ułatwienie repatriacji wszystkich jeńców wojennych przez obie strony.

Propozycje te zostały (niestety) odrzucone. Stany Zjednoczone wraz ze swymi sojusznikami głosowały zdecydowanie przeciwko propozycji Związku Radzieckiego w sprawie natychmiastowego zaprzestania wojny w Korei.

Mimo to delegacja USA i niektóre inne popierające ją delegacje mają czelność, udając zwolenników pokoju, oskarżać o kontynuowanie wojny w Korei tych właśnie, którzy domagali się tutaj głośno i zdecydowanie o całkowitego zaprzestania ognia.

Czyż nie jest to szczyt obłędu i zakłamania, którego nie da się zamaskować żadnym fałszowaniem faktów, demaskującym zarówno rzeczywistych sprawców wybuchu wojny koreańskiej, jak i tych, którzy odmawiają jej zaprzestania?

## VI. „Niech Azjaci walczy przeciwko Azjatom”

Stany Zjednoczone, jak dowodzą tego fakty, są wręcz zainteresowane w utrzymaniu obecnego impasu w Korei. Impas ten daje Stanom Zjednoczonym dodatkowy czas na zwiększenie swej potęgi militarnej oraz zapewnienie utrzymania i nawet pogłębienie stanu napięcia i psychozy wojennej podsyconej przez koła rządzące USA. Główne zadanie, nad którym w tych warunkach pracuje obecnie administracja Eisenhowera, sprowadza się do opracowania nowych zarządzeń w ramach planu rozszerzenia wojny koreańskiej i przygotowania nowej wojny światowej. Co się tyczy Dalekiego Wschodu, to uważa amerykańskie kółka rządzące, że realizacja planu utworzenia wielkich sił zbrojnych krajów azjatyckich — Japonii, Filipin, Sycamu, Pakistanu, Burmy — które Stany Zjednoczone zamierzają wykorzystać, wraz z niedobitkami wojsk czangkajszowskich, dla realizacji swych agresywnych planów. Byłoby to zarazem urzeczywistnienie niezdolności plebejgnowanej przez amerykańskie koła wojskowe „idei” użycia żołnierzy azjatyckich w charakterze mięsa armatniego, zrealizowania zasady „Azjaci przeciwko Azjatom”.

Nie jest przypadkiem, że w prasie amerykańskiej podkreśla się usilnie, iż jednym z głównych zadań nowej administracji USA jest utworzenie „armii Azjatom”, zmobilizo-

wanie zasobów wojskowych niekomunistycznej Azji, przy czym żąda się otwarcie wyzyskania Japonii, która może dostarczyć kadr wielkiej i doświadczonyj armii.

W związku z tym w gorącym kowym tempie w strefie Pacyfiku tworzy się nowe bazy wojenne lądowe, morskie i lotnicze.

Koła rządzące USA zamierzają wykorzystać wojska czangkajszowskie przeciwko Chińskiej Republice Ludowej do wypadów na wybrzeża Chin Centralnych i do dywersji wewnątrz Chińskiej Republiki Ludowej. Amerykańskie koła rządzące coraz bardziej traktują Koreę jedynie jako fazę w imperialistycznej wojnie przeciwko ruchowi ludowemu - wyzwolenicemu w Azji. W prasie amerykańskiej znajdziemy szereg aprobaty tych planów, zmniejszających — jak zaznacza ta prasa — niebezpieczeństwo, że wielu chłopów amerykańskich będzie musiało walczyć w Azji. Mają ich zastąpić chłopcy azjatyccy. Amerykańscy handlarze śmierci wykalibrowali, że będzie to kosztowało znacznie taniej.

O jakich więc pokojowych zamiarach lub pokojowym programie polityki zagranicznej nowej administracji amerykańskiej może być w takich warunkach mowa? Jasne, że w takich warunkach o programach pokojowych nie może być mowy. Tak też sprawa ma się w rzeczywistości.

## VII. Oszczerze kłamstwa Lodge'a

W swym przemówieniu Lodge wystąpił się jak tylko mógł, aby zaprezentować swolęzię „faktów” jako swego rodzaju oszalała mijaćca sensację i umyślnie rozwednił swoje oszczerze

kłamstwa, aby zapełnić całą stronę, powtarzając dziesięć razy jedno i to samo, chcąc za każdym razem używać innej nazwy.

Nie jest przypadkiem, że dziennikarze amerykańscy wy-

śmiewają owych 10 „faktów” Lodge'a, nazywając zupełnie słusznie tę jego deklarację wzorem reklamy amerykańskiej, używaną wówczas, gdy chce się sprzedać jedną rzecz, wmawiając w nabywców, że chodzi o dziesięć rzeczy.

Komponując coraz to nową bajkę, Lodge zastosował się widocznie do reguły: „Jeżeli nie chcesz, to nie słuchaj, ale iść nie przestasz”.

Ale i tutaj Lodge nie był oryginalny. Nie powiedział nic nowego. Oświadczył, że ZSRR sprzedaje broń Chinom, Lodge wyważył otwarte drzwi i stawia się w śmiesznej sytuacji. Przecież Związek Radziecki nigdy nie tał, że sprzedawał i sprzedaje broń swemu sojusznikowi — Chinom.

Jak wiadomo, Związek Radziecki zawarł z Chinami w 1945 roku układ o przyjaźni i sojuszu. W 1950 r. sojusz ten został potwierdzony przez nowy rząd Chin w drodze zawarcia układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich a Chińską Republiką Ludową. Zgodnie z tymi układami, Związek Radziecki sprzedawał i sprzedaje broń Chinom, a Chiny sprzedają Związkowi Radzieckiemu wszelkie surowce, w tym również surowce strategiczne. Co się tyczy Korei, to nie ma ona układu o sojuszu i pomocy wzajemnej ze Związkiem Radzieckim. Toteż Związek Radziecki nie jest obowiązany do sprzedawania broni i nie sprzedaje broni Korei, jeśli nie liczyć faktu, że w 1948 r. Związek Radziecki, wycofując swe wojska z Korei, sprzedał jej nadwyżki sprzętu radzieckiego.

W związku z tym warto przypomnieć, że w 1950 r. gen. Mac Arthur i przedstawiciel USA w Radzie Bezpieczeństwa Austrii podjęli próbę zruśnięcia oszczerstwa na Związek Radziecki, że zaopatrywał on w broń Koreę Południową w ciągu lat 1949—1950.

Austrii śladną nawet do Rady Bezpieczeństwa w charakterze tzw. próbek broni radzieckiej, w charakterze — jak oświadczył — dowodów takiego zaopatrywania, 10 różnorodnych przedmiotów, w tym także automat i odbiornik radiowy. A zatem znowu 10 „faktów” — zupełnie jak u Lodge'a, a raczej ściślej mówiąc, u Lodge'a jest zupełnie tak samo, jak było u Austrii i Mac Arthura.

Nie pomogły jednak i te tzw. „dowody”, gdy przedstawiciel ZSRR przypomniał Radzie Bezpieczeństwa, że Związek Radziecki sprzedał Korei broń z nadwyżek sprzętu radzieckiego w okresie, gdy wojska radzieckie wycofywały się z Korei.

## VIII. Związek Radziecki jest za niezwłocznym i całkowitym zakończeniem wojny w Korei

Wszystko to nie powstrzyma jednak Związku Radzieckiego w jego walce o pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej. Związek Radziecki również zdecydowanie jak dotychczas będzie bronił swych propozycji sformułowanych w rezolucji radzieckiej z dnia 2 grudnia 1952 roku, zgłoszonej podczas VII sesji Zgromadzenia Ogólnego. W rezolucji tej Związek Radziecki zalecał stronom walczącym w Korei niezwłocznie i całkowicie zaprzestanie ognia, tj. działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu. Delegacja radziecka proponowała, by na stał się to na podstawie już uzgodnionego między stronomi walczącymi porozumienia o rozejmie. Proponowaliśmy również Zgromadzeniu Ogólnemu wyznaczenie komisji dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem krajów bezpośrednio zainteresowanych i innych państw, w tym również państw, które nie brały udziału w wojnie w Korei. Proponowaliśmy, by do komisji tej powołać przedstawicieli USA, Anglii, Francji, ZSRR,

W świetle tych faktów jest oczywistym nonsensem oświadczenie Lodge'a, że gdyby nie Związek Radziecki, nie byłoby od dawna wojny w Korei i że rząd Związku Radzieckiego może położyć kres wojnie w Korei, gdy tylko zechce. Wiadomo przecież, że właśnie z inicjatywy Związku Radzieckiego zaczęły się rokowania o rozejm w Korei i że Stany Zjednoczone zerwały te rokowania, gwałcąc brutalnie Konwencję Genewską z 1949 roku oraz powszechnie uznane normy prawa międzynarodowego i praktyki międzynarodowej w sprawie wymiany jeńców wojennych, przy czym wyszukały to zagadnienie jako pretekst do zerwania rokowań. Wiadomo przecież, że Stany Zjednoczone wraz ze swymi sojusznikami odrzuciły propozycje w sprawie zaprzestania działań wojennych w Korei i jednoczesnego wycofania z Korei wojsk obcych, wniesioną przez Związek Radziecki do Rady Bezpieczeństwa w sierpniu 1950 roku. Stany Zjednoczone wraz ze swymi sojusznikami odrzuciły również w październiku tegoż 1950 roku propozycje ZSRR, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji na V sesji Zgromadzenia Ogólnego, by Zgromadzenie Ogólne zaleciło stronom walczącym w Korei natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych. Na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego w 1951 roku Stany Zjednoczone wraz ze swymi sojusznikami również głosowały przeciwko propozycji ZSRR, aby kraje uczestniczące w działaniach wojennych w Korei natychmiast zaprzestały działań wojennych, zawarły rozejm i w terminie 10 dniowym wycofały swe wojska z 38 równoleżnika oraz by wszystkie wojska obce i obce oddziały obojętne zostały wycofane z Korei w terminie 3 miesięcy. Później, na VII sesji Związku Radziecki ponownie żądał położenia kresu wojnie w Korei, wnosząc odpowiednią rezolucję, którą jednak przyjęto wrogo i poczyniono wszelkie kroki, żeby nie dopuścić do uchwalenia tej propozycji, głosując przeciwko niej 4 razy w komisji politycznej i na Zgromadzeniu Ogólnym.

W świetle wszystkich tych faktów wrogo wobec Związku Radzieckiego wystąpienie Lodge'a jest niefortunną próbą zamaskowania odmowy USA przyjęcia propozycji Związku Radzieckiego w sprawie niezwłocznego i całkowitego zaprzestania ognia w Korei, próba zamaskowania tej odmowy przy pomocy najrozmaitszych nieuzasadnionych i oszczerczych wymyśleń pod adresem Związku Radzieckiego.

W świetle wszystkich tych faktów wrogo wobec Związku Radzieckiego wystąpienie Lodge'a jest niefortunną próbą zamaskowania odmowy USA przyjęcia propozycji Związku Radzieckiego w sprawie niezwłocznego i całkowitego zaprzestania ognia w Korei, próba zamaskowania tej odmowy przy pomocy najrozmaitszych nieuzasadnionych i oszczerczych wymyśleń pod adresem Związku Radzieckiego.

Proponowaliśmy, by połączono wspomnianą komisję natychmiastowe podjęcie kroków dla uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem tejże komisji, jak również podjęcie kroków w celu jak największego ułatwienia repatriacji wszystkich jeńców wojennych przez obie strony.

Delegacja radziecka również zdecydowanie, jak dotychczas, będzie broniła swego stanowiska, słusznie widząc w nim jedyną drogę, która może i powinna doprowadzić do położenia kresu barbarzyńskiej agresywnej wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu, drogę, która może i powinna doprowadzić do zawarcia rozejmu i do pokoju w Korei, co odpowiada pragnieniom narodu koreańskiego i chińskiego oraz wszystkich innych miłujących pokój narodów.

## „Wielka jedność Partii i narodu”

(Dokończenie z 1 str.)

W ciężkich latach wojny gorące, niepodzielne poparcie udzielone rządowi radzieckiemu przez wszystkie narody ZSRR, a przede wszystkim zaufanie do Rządu Radzieckiego ze strony wielkiego narodu rosyjskiego — pierwszego wśród równych narodów naszego kraju — było tą decydującą siłą, która zapewniła naszej ojczyźnie osłabienie historycznego zwycięstwa nad najzacieklejszym wrogiem ludzkości — nad faszystem.

Po zwycięskim zakończeniu wojny Partia porwała nasz naród do wykonania wielkich zadań postawionych przez Towarzystwa Stalina w jego historycznym przemówieniu z 9 lutego 1946 r. Twórcza inicjatywa milionowych mas przepełniona gorącym pragnieniem jak najszybszego wcielenia w życie tych zadań znalazła najbardziej dobitny wyraz w ogólnonarodowym współzawodnictwie socjalistycznym, w masowym bohaterstwie pracy ludzi radzieckich.

Pomyślnie wykonanie pierwszej powojennej pięcioletki stała się lądową siłą, która nie tylko, że cały naród radziecki uznał zadania postawione przez Partię Lenina - Stalina za swą najbliższą i żywotną sprawę, Nowe genialne dzieło Towarzystwa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, jego historyczne przemówienie na XIX Zjeździe Partii, uchwały Zjazdu natchnęły naród radziecki do bohaterstwa i czynności na polu pracy, uzbudziły go we wspaniałe i jasne perspektywy dalszego zwycięskiego budownictwa komunistycznego.

W kraju naszym wzmagają się i rozwijają aktywność polityczną i entuzjazm pracy. Naród radziecki nie poszedł siłą i pracą dla wykonania wielkich twórczych planów Partii Komunistycznej. Plany te, określające perspektywy i drogi naszego marszu naprzód — mówią o budowie wieloletniej w sprawozdaniu na XIX Zjeździe Partii — opierają się na znajomości praw ekonomicznych, opierają się na nauce o budowie społeczeństwa komunistycznego, rozwiniętej przez Towarzystwa Stalina.

W każdym sukcesie naszego budownictwa naród widzi konsekwentną realizację genialnych idei Towarzystwa Stalina. Rezultatem realizacji tych idei jest nieustanny wzrost całej

produkcji społecznej, a przede wszystkim produkcji środków produkcji, nieustanne jej doskonalenie na bazie najwyższej techniki. Zwycięstwo tych idei przejawia się w pomyślnie budowie olbrzymich elektrowni wodnych, kanałów i systemów nawadniających, w nieustannym podnoszeniu się dobrobytu i poziomu kulturalnego mas pracujących. Komunistyczna — wybróbowana i zahartowana awangarda mas pracujących naszego kraju — dała całemu narodowi natchniony przykład ofiarnej walki o wcielenie w życie zadań postawionych przez Wielkiego Stalina.

Wraz z komunistami pracują miliony bezpartyjnych robotników, chłonnów, inteligencji. Radzieckiej ustrój społeczny znała komunistów z bezpartyjnymi w jeden wspólny kolektyw. I jedni i drudzy tworzą jedno wspólne dzieło — wielkie dzieło budowy komunizmu.

W tych ciężkich dniach, gdy Partię i naród spotkało nieszczęście — ciężka choroba naszego ukochanego Wodza i Nauczyciela Józefa Stalina, każdy człowiek radziecki z gorącym uczuciem przylmuje słowa komunikatu rządowego: Komitet Centralny i Rada Ministrów wyrażają przekonanie, że Partia nasza i cały naród radziecki wykażą w tych ciężkich dniach największą jedność i zwartość, hart ducha i czujność, zdwoją energię w budowie komunizmu w naszym kraju, jeszcze bardziej skupią się wokół Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej i Rządu Związku Radzieckiego.

Jedność i zwartość, hart ducha i czujność — te wspaniałe cechy wychowały w naszym narodzie Lenina i Stalina, stworzone i wyplastowane przez nich bohaterska Partia komunistów. I w fakcie, że szerokie masy ludowe postąpiły w niezwykłe wartościowe cechy — tkwi źródło wszystkich naszych epokowych zwycięstw, rekoncja pomyślnego marszu naszego kraju do komunizmu.

Realizując wspaniałe zadania postawione przez Towarzystwa Stalina, Naród Radziecki pod wyprobowaniem kierownictwem Partii pewnie i zdecydowanie kroczy naprzód do celu, który wskazuje nam Towarzystwa Stalin — do triumfu komunizmu.

## W odpowiedzi na apel Białogardu

### Do końca roku kolejarze ślupscy zaoszczędzą 4,5 tys. ton węgla

W odpowiedzi na wezwanie kolejarzy białogardzkich wzywających wszystkie stacje dyrekcyj szczebińskiej do podejmowania zobowiązań w dziedzinie oszczędzania węgla, kolejarze ślupscy na naradzie, która odbyła się w dniu 2. III, odpowiedzieli podjęciem podobnych zobowiązań.

Kolejarze ślupscy rozumiejąc jak podstawowym produktem w naszej gospodarce narodowej jest węgiel i wyciągając konkretną wniosk dla swojej pracy z przemówienia Towarzystwa Bieruta na zebraniu aktywno partyjno-gospodarczego w Katowicach, postanowili zaoszczędzić do końca roku w sumie 4,5 tysiąca ton węgla.

Maszynista ob. Lazarski w imieniu grupy maszynistów drużyny parowozowej obsługującej parowozy serii Pt 47 zobowiązał się, że od 3 marca do końca br. zaoszczędzi 2 tysiące ton węgla.

W imieniu maszynistów obsługujących parowozy serii Pt 2, zobowiązanie podjął Iwaniec. Grupa ta zobowiązała się zaoszczędzić do końca roku 1.500 ton węgla.

W imieniu grupy maszynistów obsługujących parowozy serii Tr 203, zobowiązanie podjął maszynista Henryk Wadowski. Grupa ta zobowiązała się zaoszczędzić do końca roku 1.000 ton węgla.

Wszystkie te zobowiązania zostały potwierdzone gorącym oklaskami licznymi zebranych drużyn parowozowych. Pracownicy innych działów zobowiązali się, że będą pomagać drużynom parowozowym w realizacji tak poważnych zobowiązań.

W odpowiedzi na wezwanie kolejarzy białogardzkich wzywających wszystkie stacje dyrekcyj szczebińskiej do podejmowania zobowiązań w dziedzinie oszczędzania węgla, kolejarze ślupscy na naradzie, która odbyła się w dniu 2. III, odpowiedzieli podjęciem podobnych zobowiązań.

Kolejarze ślupscy rozumiejąc jak podstawowym produktem w naszej gospodarce narodowej jest węgiel i wyciągając konkretną wniosk dla swojej pracy z przemówienia Towarzystwa Bieruta na zebraniu aktywno partyjno-gospodarczego w Katowicach, postanowili zaoszczędzić do końca roku w sumie 4,5 tysiąca ton węgla.

Maszynista ob. Lazarski w imieniu grupy maszynistów drużyny parowozowej obsługującej parowozy serii Pt 47 zobowiązał się, że od 3 marca do końca br. zaoszczędzi 2 tysiące ton węgla.

W imieniu maszynistów obsługujących parowozy serii Pt 2, zobowiązanie podjął Iwaniec. Grupa ta zobowiązała się zaoszczędzić do końca roku 1.500 ton węgla.

W imieniu grupy maszynistów obsługujących parowozy serii Tr 203, zobowiązanie podjął maszynista Henryk Wadowski. Grupa ta zobowiązała się zaoszczędzić do końca roku 1.000 ton węgla.

Wszystkie te zobowiązania zostały potwierdzone gorącym oklaskami licznymi zebranych drużyn parowozowych. Pracownicy innych działów zobowiązali się, że będą pomagać drużynom parowozowym w realizacji tak poważnych zobowiązań.

## Równoznaczna z wotum nieufności uchwała parlamentu japońskiego

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Tokio, że powzięte przez parlament japoński uchwały w sprawie postawienia premiera Jozjidy przed komisją dyscyplinarną za obrazę jednego z posłów podczas debaty w parlamencie jest równoznaczne z wotum nieufności dla rządu Jozjidy i wywołuje szeroki odźwięk w japońskich kołach politycznych.

## Gangsterskie wyczyny żołnierzy amerykańskich w Japonii

PEKIN. Jak donoszą z Tokio, w Jokohamie policja aresztowała żołnierza amerykańskiego Ernesta Fromera oraz dwóch marynarzy amerykańskich L. Sternsa i Ronalda Orra za dokonanie napadu na szofera taksówki i zabranie mu 7 tysięcy jenów.



# Wzmoc tempo walki o spółdzielczość produkcyjną

Pierwszy Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, pokazał w całej swej wymowie potęgę i del wspólnego gospodarowania, silę narastania ruchu spółdzielczości produkcyjnej i dalsze wspaniałe perspektywy jego rozwoju. Potwierdził on na faktach słowa Towarzysza Bieruta, że „forma gospodarki zespołowej jest dogodniejsza, lepsza, korzystniejsza dla chłopów, bardziej wydajna od gospodarki indywidualnej”, że już dziś „spółdzielczość produkcyjna rozwinięta się u nas w potężny ruch, który rosnąć będzie z każdym miesiącem...”

Ponad 5.600 spółdzielni produkcyjnych, a więc prawie 6 tys. wsi ogarniętych ruchem spółdzielczości, około 120 tys. rodzin chłopskich w spółdzielniach, wielka ilość spółdzielni, które osłagają plony przekraczające poważnie 20 kwintali z ha — to zaledwie fragmenty tego nowego, co rodzi się na naszej wsi i co przybliżyła z dnem „adym na siłę.

Wielkie osiągnięcia, o których mówiono na Zjeździe, powinny się stać potężnym bodźcem do dalszych zwycięstw. Entuzjazm spółdzielców i aktywność wiejskiego, ogromne ożywienie ich pracy nad rozwojem spółdzielczości, które towarzyszyło okresowi przygotowań do Zjazdu, nie może osłabnąć. Odwrotnie, wielki, twórczy wysiłek przedzjazdowy powinien się wzmocnić, albowiem, jak to określił Towarzysz Bierut, polskie masy pracujące nie mogą osłabić swej walki o szybsze zbudowanie nowego ustroju socjalistycznego.

Mamy wszystkie warunki, żeby dalej z niesłabnącą energią rozwijać ruch spółdzielczości produkcyjnej.

Rosnie nasz przemysł, który dostarcza wsi nowe traktory maszyn i narzędzia, nawozy sztuczne. Wzmacnia się i utrwała nlewruszony sojusz klasy robotniczej z biedotą wiejską i średniorolnym chłopstwem, sojusz, który stanowi ostoję wszystkim zdobywcy i przeobrażeń w naszym życiu. Silna i sprawliwa jest nasza władza ludowa, która potrafi unieszkodliwić każdą próbę wrogów, kulaków i kulackich zauszników, przeszkodzić chłopom w swobodnym wyborze jedyniej drogi gwarantującej dostatek żyć, jaką jest zespołowe gospodarowanie. W walce o spółdzielczość produkcyjną wyrosły nowe zastępy dojrzałych bojowników o tę piękną ideę. Wyrosli ludzie, którzy nie tylko na własnym doświadczeniu przekonali się, że władza ludowa dobrze radziła chłopom pracującym, zachęcając ich do zakładania spółdzielni produkcyjnych, ale którzy zahartowali się w walce z kulakiem i kulacką plotką, stali się niezłomnymi bojownikami o nowe życie wsi.

Zjazd uzbroid nasze spółdzielnie produkcyjne i szeroki aktywność wiejski w nowe doświadczenia, uzbroid ich w nowe wskazania i wytyczne, które staną się mocnym orężem w utrwaleniu istniejących spółdzielni produkcyjnych, w zakładaniu nowych ogniw przodującego gospodarowania, we włączaniu coraz więcej chłopów pracujących do wielkiego ruchu spółdzielczości.

Alę odpowiednie warunki i nakreślenie dalszej słusznej linii walki o spółdzielczość — to jeszcze nie wszystko. Należy teraz wskazać Zjazdowi wcielić w życie, wcielić w czyn. Od pracy i ofiarności samych spółdzielców, aktywistów PZPR i ZSL, oraz organizacji masowych, nauczycieli wiejskich i szerokiego aktywność chłopów pracujących zależy aby okres pozjazdowy stał się nowym, wyższym etapem w rozwoju pięknej idei spółdzielczości.

Należy rozwinąć szeroko pracę masowo — polityczną. Chodzi o to, aby słowa Towarzysza Bieruta i treść referatu tow. Nowaka, wszystkie sprawy omawiane w dyskusji, wszystkie nauki Zjazdu, przeniesić do najszerszych mas chłopów pracujących, zainteresować osiągnięciami spółdzielczości produkcyjnej tych, którzy dotychczas włączyli się biernie przypatrując się temu wielkiemu ruchowi. Bez przerwy rozwijać pracę uświadamiającą na wsi, pokazywać chłopom pracującym indywidualnie — na wielkich doświadczeniach, które przyniósł Zjazd — wyższość zespołowego gospodarowania — oto jakie stoi zadanie. „Prawdę zdobyta w mozolnym trudzie i Wasze doświadczenie — powiedział do spółdzielców Towarzysz Bierut — poniescie w masy chłopskie i nie szczędźcie sił, aby rosła w siły nasza Rzeczpospolita Ludowa, aby kroczyła w pierwszym szeregu narodów przodujących...”

Wielka jest siła przykładu. Toteż nasi spółdzielcy, a w ich szeregach członkowie tysięcy nowozałożonych spółdzielni produkcyjnych, mają patriotyczny obowiązek z jeszcze w naszym zapale niż dotąd przodować wsi polskiej w walce o wysoki urodzaj, o rozwój hodowli, przodów w sumiennym wykonywaniu zadań wobec państwa i narodu.

Stoimy w przededniu wiosennej akcji siewnej i o naszego terminowego i należytego zorganizowania tej kampanii zależy w dużej mierze tegoroczne plony. Nie można więc tracić czasu. Ważnym jest, aby chłopci zrzeszeni w nowozałożonych spółdzielniach już teraz zaczęli razem gospodarować, nie czekali do jesieni. Chodzi o to, żeby jak najwięcej zrzeszonych chłopów rozpoczęło w tym roku bój o wyższe i lepsze plony w oparciu o nową technikę, o duże możliwości owocnej pracy, jakie daje zespołowe gospodarowanie.

Usilnie przygotowując się do siewu, ani na chwilę nie można przerwać szerokiej, bojowej pracy polityczno-wychowawczej, celem organizowania nowych Komitetów Założeń wiejskich i nowych spółdzielni produkcyjnych. Wielka praca nad przygotowaniem siewów powinna jeszcze bardziej wzmocnić atmosferę sąsiedzkiego współzycia spółdzielców i chłopów pracujących indywidualnie, silę oddziaływania spółdzielców na chłopa, owo, pozostających poza spółdzielnią. Wiosenna kampania siewna powinna wzogacić kraj nasz o nowe spółdzielnie produkcyjne.

Ani na chwilę nie mogą osłabnąć entuzjazm i zapal w walce o urzeczywistnienie idei spółdzielczości, które towarzyszyły chłodom Zjazdu. Od entuzjazmu bowiem i zapalu, od ofiarności i energii zależy zrealizowanie zadań, postawionych przez Towarzysza Bieruta, zależy wzrost tempa w jakim polska w. 24 — stanie się socjalistyczną wsią.

Poważne zadania stoły przed naszymi organizacjami partyjnymi. Ich sprawą jest czuwanie nad prawidłowym przeniesieniem nauk Zjazdu do jak najszerszych mas chłopów pracujących, zapolekowanie się nowymi aktywistami, którzy wyrosli w okresie przygotowawczym do Zjazdu, dbanie o nieustanny rozwój walki o spółdzielczość, o jej szeroki front i rozmach.

Towarzysz Bierut uczy nas, że rewolucja społeczna nie może zatrzymać się w połowie drogi, jeżeli ma być rewolucją zwycięską. Rewolucja na wsi zaczęła się. Rozpoczął się potężny ruch spółdzielczości. Od pracy współdziałającego z ZSL aktywność naszej Partii, od jego energii w mobilizowaniu wszystkich producentów bezpartyjnych chłopów, zależy, aby wielka rewolucja rozpoczęta na wsi doprowadzona została do końca, aby wsi polska stała się wsią socjalistyczną. „Jest to dziś — jak powiedział Towarzysz Bierut — jedno z najważniejszych zadań społecznych i politycznych”.

# Osiągnięcia ruchu racjonalizatorskiego w Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych

Sprawa, która całkowicie pochłonięła ślusarza narzędziowni Paličheba, nie wchodziła w zakres jego codziennych obowiązków. Alę Paličheba należał do ludzi, którzy nie umięją poprzestawać na tym, co muszą i powinni robić. Kiedy przechodził przez hale zakładu niosąc do praktycznego sprawdzenia wykonane przez siebie przyrządy, dostrzegał rzeczy, które uchodzą za przeciętne obserwatorów.

Paličheba umię uważnie patrzeć i umię wyciągać wnioski ze swolch obserwacji. To jest przecież podstawowa cecha wynalazcy.

A sprawa, która tak całkowicie pochłonięła Paličheba...

Było to w okresie, kiedy zakład rozpoczął produkcję broni talerzowych. Paličheba przyglądał się uważnie nowym bronom i... wyobraził sobie w roli traktorzysty. Oto ciągnie za sobą bronie i co pewien czas zmuszony jest ogła dać się do tyłu; i kiedy talerze obiepiły się ziemią, wprawiać w ruch skrobakij przez podciąganie linki...

To zbyt niewygodnie dla traktorzysty — pomyślał — Czy nie możnaby uprosić konstrukcji brony? Tak zrodził się pomysł racjonalizatorski ślusarza narzędziowni Paličheba.

Alę sam racjonalizator nie przypuszczał, jak długa i trudna będzie droga do jego realizacji.

Wiele godzin wyteżonego myślenia, rysunki robione w pośpiechu na skrawku papieru, obliczenia — nie, to nie było najtrudniejsze...

Projekt był w zasadzie prosty: zmienić sposób umocowania skrobaków do broni, tak by zeskrobywanie ziemi odby

wało się automatycznie. Praktyczne zastosowanie projektu przyniosłoby poważne oszczędności w materiale i pracy.

Nie trudno było przekonać o tym technikę wynalazczości i zakładową Komisję Usprawnień. Projekt został zatwierdzony.

I wydawałoby się, że Słupska Fabryka Narzędzi Rolniczych produkuje już brony talerzowe o nowym, ulepszonej typie skrobaków. Alę jednak usprawnienie ślusarza Paličheba nie zostało zastosowane w praktyce. Czy złożył on swój projekt miesiąc, dwa, trzy miesiące, a może pół roku temu?

Projekt Paličheba wpłynął w 1951 roku (!) i aż do roku 1953 musiał się „odleżeć” w Instytucie Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa. Doprawdy trudno o lepszy przykład bezdużnej biurokracji.

Usprawnienie mogące przynieść tysiące złotych oszczędności nie może być zastosowane przez czyjeś lekceważenie i niedbałość. Czy istotnie próby skrobaków musiały trwać blisko dwa lata?

## W KLUBIE TECHNIKI I RACJONALIZACJI

Sprawa projektu Paličheba nie wpłynęła jednak zasadniczo na osłabienie ruchu racjonalizatorskiego w Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych.

Robotnicy i technicy wiedza, że pracują dla siebie, dla swojej Ojczyzny. Oto dlatego pragną podnieść wydajność pracy, racjonalizacji produkcji. Świadomość tego pobudza ich twórczą inicjatywę, której najbardziej jasnym wyrazem jest nowatorstwo, stosowanie coraz lepszyc metod i zasad pracy, socjalistyczne współzawodnictwo

o przekraczanie planów produkcyjnych.

W ciągu ubiegłego roku zgłoszono do komisji wynalazczości 116 projektów racjonalizatorskich — 52 projekty zostały nagrodzone.

Regularne posiedzenia komisji gwarantują szybkie rozpatrzenie każdego słusznego pomysłu, zastosowanie go w praktyce.

Sprawa rozwoju ruchu racjonalizatorskiego stała się w Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych przedmiotem szczególnej troski Komitetu Fabrycznego Partii.

Pracę Klubu Techniki i Racjonalizacji kieruje członek ezekutywowy tow. Franciszek Kułakowski, który jest bezpośrednio odpowiedzialny przed kierownictwem partyjnym za ciągły rozwój robotniczej wynalazczości.

Pracę klubu utrudnia brak pomieszczenia. Tow. Kułakowski i technicy wynalazczości Dionizy Maldren, marza o lokalu, w którym możnaby odbywać regularne zebrania, wyświetlać filmy, urządzić podoczyt pracownicę techniczną zaopatrzoną w najpotrzebniejsze przyrządy. Tak właśnie lokal Klubu widzieli w czasie wycieczki do huty „Pokój”.

Trzeba jednak stwierdzić, że trudności lokalowe nie usprawliwiają w pełni zaprzestania zebrani Klubu. Zabrana — wygłaszane na nich odczyty naukowe, najżywoziej związane z trudnościami technicznymi zakładu — to jedna z podświadomych form rozwoju myśli racjonalizatorskiej.

## KONKURS NA NAJAKTYWNIJSZEGO RACJONALIZATORA

Klub Techniki i Racjonalizacji ogłasza konkursy tema-

tyczne na projekty usprawnień.

Konkursy znajdują żywy odźwięk wśród załogi. Opracowanie bardziej skomplikowanych projektów powierza się brygadam racjonalizatorskim. Usprawnienie wykonane ostatnio przez brygadę złożoną z Franciszka Kułakowskiego, Feliksa Kopmanna i Piotra Murawskiego przyniosło zakładowi przeszło 468 tysięcy zł oszczędności.

Licznie zgłosili się nowatorzy produkcji do konkursu na najaktywniejszego racjonalizatora.

Podstawa przyznania nagrody jest jak największa ilość wniosków racjonalizatorskich. Technik Stanisław Brzeziński zgłosił 8 wniosków. Piotr Mielniczuk 9 wniosków...

Konkurs pobudza twórczą inicjatywę racjonalizatorów. I to jest dobrze. Alę może się zdarzyć, że w pogoni za ilością wniosków, technik czy robotnik będzie koncentrował uwagę na drobnych, niewiele znaczących usprawnieniach.

A ten, kto długo i usilnie pracuje nad jednym poważnym projektem, nie będzie uważany za aktywnego racjonalizatora.

Praktyka najbliższych dni wykaże, czy istotnie słuszne były założenia konkursu.

Jedno jest pewne. Myśl racjonalizatorska w zakładzie rozwija się z każdym dnem. Nazwiska ludzi, którzy zniechęcają do tego, by pracę uczynić lepszą, zwiększyć bogactwo społeczeństwa, podnieść stopę życiową narodu — znane są całej załodze.

Alicja Zatrzybówna

## Jak „biedny” kulak z Józefowa okradał PGR

# Demaskować wszelkie formy kulackiego wyzysku

Do redakcji „Głosu Koszalińskiego” przyszedł list jednego z korespondentów powiatu złotowskiego, który m. in. pisał:

„Droga Redakcji! Dziwnym wydaje się, że traktory PGR Józefowo kilkakrotnie pracowały na gospodarstwie indywidualnym należącym do Franciszka Kępińskiego. Mieszkańcy Józefowa różnie tłumaczą sobie ten fakt. Alę wydaje mi się, że chodzi tu o „szlachraństwa kulackie”, godzące w interesy PGR z czego niewątpliwie czerpie korzyści Kępiński. Prosimy o zbadanie tej sprawy”.

### ZANIĘBANY PGR

Wjeżdżając do PGR Józefowo w pow. złotowskim widziemy od razu bijący zewsząd bałagan i zaniedbanie. Z daleka widnieją zniszczone nleliczne zabudowania gospodarskie i do my mieszkalne. Na polu stoi niewymłócone zboże ułożone w 9 potężnych stert. Brak pomieszczeń dla traktorów i maszyn rolniczych unieemożliwia racjonalne zabezpieczenie tego sprzętu. Wieczornami panują w gospodarstwie nieprzeziębione ciemności, gdyż kierownictwo zespołu nie zastosowało się by zreperować zdewastowany transformator i założyć instalację elektryczną. Rzadko dociera do Józefowa kierownictwo zespołu, a jeszcze rzadziej odwie dzają gospodarstwo przedstawiciele Okręgu w Szczecinku. Za to częstym gościem w PGR-ze jest ob. Stanisław Kępiński właściciel 15-to hektarowego gospodarstwa leżącego w pobliżu PGR-u.

### DOBRY SASIAD CZY „KULAK”?

Jakie stosunki łączą Kępińskiego z gospodarstwem Józefowskim?

Stosunki te są dość skomplikowane. Kępiński np. jest również posiadaczem kilku szop nadających się na pomieszczenie traktorów i maszyn rolniczych. Wykorzystując brak pomieszczeń w PGR-ze, Kępiński

zapropozował kierownikowi PGR, że zezwoli na umieszczenie w swych szopach maszyn PGR-owskich za co PGR obróbi mu pole swymi maszynami. Kierownik zgodził się na te propozycje, wychodząc z założenia, że lepiej jest oddać sprzęt pod opiekę „dobremu sąsiadowi” i mieć spokojną głowę niż starać się o wybudowanie własnych szop, dla gospodarstwa. „A, że się później i trochę pomoże Kępińskiemu w obróbie jego ziemi, to od tego nikt nie zbiednieje”.

Jesienią 1951 roku traktory PGR-owskie wykonały Kępińskiemu orkę zimową. Traktory i snopowłazki zebrały mu również zboże w czasie akcji żniwnej w 1952 roku. Za zużyte paliwo, sznurek i pracę traktorzystów nie wzięto od Kępińskiego ani grosza. Nie żądano też zapłaty za cztery dni pracy traktora miócegocego zboże Kępińskiego.

A co o tych „dobrosąsiedzkich stosunkach” sądzi organizacja partyjna?

Ze pomagaliśmy Kępińskiemu w pracach polowych — mówi sekretarz tow. Bankiert — to tylko dlatego, że chodziliśmy nam o szybko, sprawne ukończenie żniw nie tylko w naszym gospodarstwie, lecz i u sąsiada, który przechowywał nasze traktory i maszyny rolnicze. — Zresztą nie omawialiśmy tego, gdyż od dwóch miesięcy nie mieliśmy zebrania. Brak nam na to czasu i nikt z komitetu zespołowego nie należa by dotrzymać terminu zebrania.

„Pomoc sąsiadka — to nie wątpliwie rzecz dobra. Powinny PGR-y pomagać spółdzielniom i gospodarstwom indywidualnym — alę za państwowy sprzęt i paliwo trzeba zapłacić. A Kępiński nie tylko nie myśli o placencie alę i w innych sprawach nieźle się „urządza”.

### JAK KĘPIŃSKI „REALIZUJE” OBOWIĄZKOWE DOSTAWY

Gdy przyszedł okres obowiązkowych dostaw dla Państwa

i chłopcy z gminy Radawnica spieszyli wykonać swój patriotyczny obowiązek, Kępiński zaczął myśleć jak „wymigać się” ze swych obowiązków.

Z końcem ubiegłego roku złożył podanie do Prezydium GRN w Radawnicy z prośbą o anulowanie zaległego podatku w wysokości 1728 zł, który wujac do nieurodzajem, niskim zbiorami, złą glebą i nadwyrężonym zdrowiem.

„Obywatelską Komisją Podatkową przy GRN „po wnikiwym rozpatrzeniu sprawy”, przychylnie ustosunkowała się do prośby Kępińskiego.

Teraz trzeba było uporać się z innymi obowiązkami.

Swinię mi padły — bładził dalej Kępiński — nie jestem w stanie odstawić 392 kg żywności. Krowy chorowały na przyszcycę, nie wlem skąd wzmę 828 litrów mleka dla Państwa.

— Przecież ten Kępiński to jest niedzisz — mówi nleraz przewodniczący Prezydium GRN — w mieszkaniu u niego widać niedostatek i opuszczenie.

A Kępiński zadowolony z takiej oceny sprzedawał na wolnym rynku ile się dało ziemniaków, zboża i wiele innych artykułów rolnych zebranych z pola PGR-owskimi maszynami i ludźmi.

### TRZEBA DOSTRZEĞAC PRZEJAWY KULACKIEJ ROBOTY

Mimo woli nasuwa się pytanie jak doszło do tego, że kulak nie tylko oszukał państwo i uchylił się od planowych dostaw, alę również potrafił maczkać swoje wyzysku omdać gospodarstwo PGR? Jak dopuścił do tego towarzysze z KP i KG PZPR. Dlaczego nie zareagowała na to właściwie Powiatowa Rada Narodowa?

Przyczyna tego stanu rzeczy leży przede wszystkim w tym, że niektórzy nasi aktywiści nie umięją jeszcze w każdym wypadku dostrzec w terenie perfidnych form kulackiego wyzysku.

Towarzysz Stalin w przemówieniu na Plenum KC WKP(b) 11 stycznia 1933 roku mówił:

„...SZEREG NASZYCH TOWARZYSZY PRACUJĄCYCH W TERENIE NIE UMIE PRZEBUDOWAĆ FRONTU WALKI Z KULAC-TWEM, NIE ROZUMIE IZ OBLICZE WROGA KLASOWEGO ZMIENIŁO SIĘ OSTATNIO, ZMIENIŁA SIĘ TAKTYKA WROGA KLASOWEGO NA WSI, I ŻE ODPOWIEDNIO DO TEGO NALEŻY ZMIENIĆ SWOJĄ TACTYKĘ. AZEBY OSIĄGNĄĆ POWODZENIE...”

Te słowa Towarzysza Stalina stają się nadzwyczaj aktualne w naszej obecnej sytuacji. W Józefowie usadowił się kulak, który zmienił metodę swego wyzysku. Nie mogąc zatrudnić siły najemnej rozpoczął żerować na terenie PGR, wykorzystując brak na tym terenie jakiegokolwiek pracy politycznej. Nie tylko okradał państwo ludowe wykorzystując traktory i maszyny rolnicze dla swych osobistych celów, lecz demoralizował chłopów, odciągając ich od spółdzielczości produkcyjnej.

Przykład Kępińskiego jest sygnałem, że trzeba zaostriżyć czujność wobec metod kulackich, demaskować je na każdym kroku i pokazywać chłopom ich szkodliwość i wrogą działalność.

Nie można również dopuszczać do tego, aby PGR-y nasze socjalistyczne gospodarstwa, które jako wzór organizacji pracy, przodującej techniki rolnej, winny być przykładem dla naszej wsi i zachętą dla chłopów do przejścia na tory gospodarki socjalistycznej, zamiast tego były oparcie dla kulaków. O tym pamiętać muszą — Dyrekcja Zespołu w Złotowie i Dyrekcja Okręgu PGR w Szczecinku oraz wszystkie inne instancje kierownicze naszych PGR-ów. Bo takich wypadków jak w Józefowie może być więcej.

A. Kaczorowski



# KRONIKA KOSZALINA

## Daty i wydarzenia

1925 — W Dąbrowie Górniczej została samorządowa policja dwójc członkowie KPP: Mieczysław Hajczyk i Franciszek Płaczek.  
1931 — Powstanie strajk włókienniczy zorganizowany i kierowany przez KPP.

## Ważniejsze telefony

Podstawowe telefonowe — tel. nr 500.  
Siedz. Zarządu — tel. nr 08.  
Kameralna Miejski M. O. — tel. nr 837.  
Zegarowa, tel. nr 06.  
Poczta — telegraf — tel. 413.  
Apteka Społeczna nr 10 — ul. Zwycięstwa — tel. 187.

## Dyżury

**SZPITAL**  
Szpital Miejski, ul. Falata 3, tel. 215.  
**APTEKA**  
Apteka Społeczna nr 10 — ul. Zwycięstwa — tel. 187.

C-4-1833. Nf zamówienia "G"

## Kronika partyjna

### Odczyt

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego zawiadomił, że w dniu 8 bm. o godz. 17 w sali Ośrodka przy ul. Waryńskiego Nr 7 odbędzie się odczyt na temat: „Zebranie Partyjne Szkoła Wychowania Członków Partii”. Odczyt wygłosił tow. MIECZYSLAW MARCINKOWSKI.

Na odczyt zaprasza się: wykładowców, prelegentów, sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, pracowników aparatu partyjnego, agitatorów, aktyw Zw. Zaw., ZMP, ZSCH, ZZNP oraz samodzielnie studiujących zagadnienia marksizmu-leninizmu.

### Zalutwiliśmy

Wydział Zdrowia Przedsiębiorstwa Wól RN w Słupsku dotychczasur ob. Zbigniewowi Gabalisowi zdjęcia rentgenowskie. (63)

Ob. Antoni Liczuk zam. w Dąbrowie otrzymał rower. (118)

Spółdzielnia Inwalidów w Koszalinie wypłaciła ob. Zpł. Morawskiej należność za trzymiesięczny okres pracy łącznie z premią. (99)

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie wyjechało za ob. R. Kosow. Kijemu zam. w Rymanowie, za ładowanie wagonów przekazano należność przekazem pocztowym w dniu 21 bieżącego br. (4308)

Kierownik GOM w Brzeźnie przystąpił do pracy z brakiem zainteresowania się mieniem państwowym t. j. masyrą rami rdzewiącymi na polach, które po zwrocie przez nas uwagi zostały odpowiednio zakonserwowane. (4642)

# Cena

# zwycięstwa

(14)

Przytupywali w miejscu dla rozgrzewki i zagadywali podniecenie. Wszystko młeli uplanowane jak w kalendarzu. Pomimo to Wierciński był trochę zdenerwowany: kilka razy przerywał wrodo zdania i pytał niespokojnie:  
— Rozkazy wyjazdu przygotowane?  
— Przygotowane, przygotowane... — uspakajał Puziakowski.  
— Nie nawał ten punkt przerzutowy w Rakotnicy?  
— Głupi! Na pewno nie nawał.  
— Wracali do oklepanych kawalców i fałowego młodca zdań. Naraz światło u Malinaków zgasło: najpierw w jednym, za mglenie w drugim oknie.  
— Sprawdz spłuw! — rzucił krótko Puziakowski.  
Wypróbował pod płaszczem kieszonkowy reflektor. Działał. Wyciągnął z kabury pistolet i wsadził do kieszeni.  
— Wolalby parabelkę. Może pan porucznik pożyczyc...  
— Masz, ale spójnij nie trafić, to... — pogroził mu przed nosem.  
Zamienili pistolety. Wierciński wprowadził naboje do lufy i założył broń za pas. Stał w bez ruchu patrząc na ścieżkę. Mrużył oczy chcąc przebić ciemność.  
— Powinien już iść — szepnął cicho sierżant.  
— Porucznik nerwowo szepnął na zegarek. Nachylił nisko głowę, ale nie dojrzał godziny. AWskawki zamazywały się w mokrej czerni. Słychać było tylko plusk deszczu i krótkie, chrapliwe oddechy.  
— Uwaga! — Puziakowski szarpnął sierżanta za ramię — słyszysz?  
Wysunęli się lekko spod daszki. Deszcz zabębnił im po neralnych. Scl.żki od Malinaków ktoś szedł. Miasko było pod nogami. Porucznik posunął się parę kroków w bok. Ski-

## Aby kwitło życie kulturalne Koszalina

# „Artos“ na nowym etapie pracy

Był okres, że samo firmowanie nie wystarczyło, aby zniechęcić ludzi do polsca na imprezy artystyczne. Było to rezultatem nienależytego poziomu imprez, dający się często odczuć lekceważący stosunek do tw. prowadzących, a zwłaszcza wsi, przysyłanie słabszych, a nie najlepszych twórców artystów i wykonawców, oraz mało sprawna organizacja imprez.

Ostatnio zaszły poważne zmiany. Liczne sygnały z terenu spowodowały zwiększenie troski o wyższy poziom zarówno tekstów, jak i wykonawców. Reorganizacja przeprowadzona w terenie wpłynęła również w poważnym stopniu na usprawnienie strony organizacyjnej „Artosu”.

Z dnem 1 stycznia br. powstała w Koszalinie delegatura „Artosu” podlegająca oddziałowi szczecińskiemu, na czele której stanął Bogdan Kubicki.

Pierwszy okres wykorzystano przede wszystkim na prace organizacyjne. W chwili obecnej zespoły i gospodarstwa PGR w naszym województwie odwiedzają dwie wiejskie brygady „Artosowe”

ze Szczecina ze specjalnym programem opracowanym dla wsi. Ale i tu trzeba zaznaczyć, że poważne niedociągnięcia. Programy, które zostały opracowane kilka miesięcy temu, nie są już dziś w pełni aktualne i dostosowane do zainteresowań i potrzeb bieżącej chwili. Wypadek ten, wntlen stanowić sygnał ostrzegawczy pod adresem kierownictwa artystycznego „Artosu”. Programy dla wiejskich czy wiejskich zespołów będą dopiero wówczas słusze i dopiero spełnią swą rolę. Jeżeli dostosowanie będą do konkretnego terenu i o ile będą nadawane materiałami aktualnymi.

Jeszcze w tym miesiącu „Artos” organizuje występy szczecińskiego teatru, który wystawi „Ożenek” Gogola. Przedstawienie to pomyślane jest na otwarcie Wojewódzkiego Domu Kultury.

Niezależnie od tego, kierownictwo koszalińskiego „Artosu” pomyślało o zorganizowaniu własnego zespołu, na który wytypowano zespół świetlicowy ZZK Słupsk. Niemniej jednak, stwierdził trzeba, że jeden zespół słupski nie rozwiąże jeszcze zagadnienia. Trzeba już dziś, jak najszy-

biej pomyśleć o zorganizowaniu w Koszalinie własnego zespołu, które jako brygady aglacyjno-artystyczne wykonywane będą w poszczególnych akcelach na terenie województwa. Nie można tłumaczyć obojętności w organizowaniu własnego zespołu brakiem odpowiednich sił.

Świetlice fabryczne, zakładowe, Państwowe Ogólnokształcące są w stanie zapewnić należyte, na odpowiednim poziomie siły.

Zespół ten będzie szczególnie użyteczny o ile posiadałby specjalny program opracowany dla terenu Ziemi Koszalińskiej. Odpowiedni program dla spółdzielni produkcyjnych dla Państwowych Gospodarstw Rolnych, oprócz wartościowej rozrywki kulturalnej, stanowić będzie zarazem poważny oręż w walce o podniesienie na wyższy poziom produkcji rolnej i hodowlanej.

Równocześnie „Artos” już dziś powinien pomyśleć o zharmonizowaniu występów na terenie naszego miasta. Szereg zespołów świetlicowych w najbliższym czasie przygotowuje przedstawienia teatralne i występy estradowe. Chaos jaki panuje w tej dziedzinie powoduje, że po kilku po sobie następujących występach, powstaje wielomiesięczna przerwa. Skoordynowanie występów przez „Artos” przyczyni się w poważnym stopniu do ożywienia życia kulturalnego naszego miasta. (g)

## Co, gdzie, kiedy?

### Kina

**KOSZALIN**  
„NOWA HUTA” — „Kwiat młodości” — prod. redz.  
Seanse o godz. 18 i 20.15.  
Przedpremiera normalnych i kart abonamentowych na seanse o godz. 18 i 20 prowadzi „Orbis”, ul. Zwycięstwa 23 — codziennie od godz. 9 — 17.

„MŁODA GWARDA” (Robosowa) — „Nie ma pokoju pod olśkami” prod. włoskiej.

**ŚLUPSK**  
„POLONIA” — „Srebrna zachodnia” — prod. węg.  
Seanse o godz. 18, 18 i 20.

**KOŁOBRZEG**  
„WYBRZEŻE” — „Głosek Mety” — prod. węg.  
Seanse o godz. 17 i 19.

**ŚLAWNO**  
„ŚLAWA” — „Drużyna” — prod. redz.  
Seanse o godz. 17 i 19.

### Muzeum

Muzeum w Koszalinie z powodu remontu i zmian ekspozycji zamknięte do 1 kwietnia br.

## Zbieramy surowce wórne dla przemysłu

### JERZY KORCZAK

### Odczyty

„Rola kierowcy i zadania załogi warsztatowej w pracy motora na trasie” — odczyt o godz. 18 w Wól. Klubie TPPR, ul. Zwycięstwa 125.  
Po odczytzie film i występy artystyczne.

## OGŁOSZENIA

### DO PLANTATORÓW LNU WOJEWÓDZTWA KOSZALIŃSKIEGO

Dyrekcja Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie, zawiadomiła wszystkich swoich plantatorów lnu, którzy z uzasadnionych przyczyn nie odstawił w/w surowca w roku 1952 do punktów skupu, aby dokonali wyżej wymienionej odstawy najpóźniej do dnia 15 marca 1953 r.

Za dostarczony surowiec włókienniczy w w/w terminie, będziemy wydawać przyznane umową plantacyjną — tekstylna. Wydawanym wspomnianych materiałów tekstylnych będzie się odbywać w następujących punktach wymiaru:

**ZŁOTÓW, CZLUCHÓW, WALCZ i KOSZALIN**  
Odbiór tekstylii na w/w punktach, będzie trwał do 20 marca 1953 r.

**ROLNICY — PLANTATORZY** lnu! Spieszcie do Punktów Skupu surowców włókienniczych, aby wywiązać się z podpisanej przez Was umowy plantacyjnej, przyspieszyć krajowi potrzebne, cenne surowce włókiennicze a sobie gotówką, zapłatę pieniężną i dodatkowo przyznane materiały tekstylne wszystkich asortymentów.  
K-52-1

## Przygotowujemy wielką kampanię

W naszych komunikatach konkursowych nadmienialiśmy, że wiele zespołów sklepowych handlu uspołecznionego jeszcze niedostatecznie włączyło się do współzawodnicstwa umownego i konkursu o tytuł przodującego sprzedawcy i przodującego zespołu.

Takie sklepy można rozpoznać od razu po wystawie, która jest brudna, brzydka i niezmielana nawet od kilku miesięcy, po zaopatrzeniu, które jest niewystarczające, po czyściwości i uprzejmości, która pozostawia wiele do życzenia.

Wraz z naszymi Czytelnikami dość długo czekaliśmy na poprawę kultury handlowej. Tymczasem konkurs dobiega końca, a zespoły te nie poczyniły aby się zrehabilitować i naprawić zła opinie.

Przygotowujemy zatem wielką kampanię, która będzie miała na celu wykazanie błędów, pokazanie tych wszystkich sprzedawców i zespołów sklepowych, które wskutek niewłaściwej postawy podważają autorytet i opinie handlu uspołecznionego.

Czytelników naszych prosimy także o pomoc w tej kampanii. Konkurs nasz bowiem obejmuje wszystkie sklepy na terenie województwa i dlatego trudno nam będzie wszędzie dotrzeć. Apelujemy dlatego o nadsyłanie uwag o sprostowanych brakach i niedociągłościach w sklepach handlu uspołecznionego.

Uwagi prosimy przysyłać bezpośrednio na adres redakcji: „Głos Koszaliński” — Koszalin ul. Alfreda Lampe 20, z zaznaczeniem na kopercie: „Konkurs o tytuł przodującego sprzedawcy”.

**Kupon konkursowy „Głos Koszaliński” o tytuł przodującego sprzedawcy i przodującego zespołu**

Na tytuł przodującego sprzedawcy, przodującego zespołu sklepowego — za usługę

Podać nazwisko sprzedawcy,

---

nazwę i adres sklepu, stoiska

---

Imię i nazwisko

---

oraz adres uczestnika konkursu  
\* Uwaga Czytelnicy! W razie stwierdzenia braków i niedociągłości prosimy zalczyć swoje uwagi!

## SPORT-SPORT-SPORT

### Doborowa stawka zapewni dobry poziom i ciekawe walki

Rozpoczynające się w dniu 6 bm. w Koszalinie indywidualne mistrzostwa województwa w boksie wywołały duże zainteresowanie miłośników tego sportu. Jak nas informuje Sekcja Boksu WKF tegoroczne mistrzostwa zostały bardzo silnie obsadzone. Na starcie bowiem stają wszyscy czołowi pięściarze z doskonałymi zawodnikami II-ligowej Gwardii słupskiej na czele. M. in. na ringu zobaczymy także najlepszych bokserów szczecińskiej Gwardii i jej imienników z Koszalina, WKS-u z Koszalina, Spółni z Darlewa, Złotowa i Koszalina.

Przypominamy jeszcze raz, że początek walk eliminacyjnych nastąpi w piątek o godz. 18-tej. O tej samej godzinie rozpoczynają się walki w sobotę. Natomiast finały które odbędą się w niedzielę, rozpoczynają się o godz. 12-tej. Zawody zostaną przeprowadzone w sali sportowej przy ul. Armii Czerwonej (pod lasem).

### Druga porażka szczecińskiej Gwardii

Jak już podawaliśmy w ramach rozrywki o wielkie do II Ligi bokserów w ub. niedzielę odbył się w Szczecinie mecz pomiędzy miejscową Gwardią a Kolejarzem ze Szczecina. Zwyciężyli goście w stosunku 12:8. Walki stały na przedletym poziomie. Najbardziej uodobała się walka Korolewicz (Gwardia) z Ambroziakiem (Kolej) Wygrał na punkty Korolewicz.

W pozostałych walkach używano następujące wyniki (na używaniu miarę gospodarza): w mieszce — Korolewski przegrał przez ko w 1 turze z Karcziwskim, w kugolce — Gabalis II przegrał z Sokolowskim I, w piórkowej — Janiszewski uległ na punkty Stachowiczowi, w lekkiej — Kujawa zwyciężył Juszkę, w lekkopółśredniej — Wojciechowski wypunktował Pieta, w półśredniej — Korzeński pokonał Sokolowskiego II, w lekkokredniej — Wielgosz przegrał z Przemyskim, w średniej — Gwiżdżalski poddał się w II r. Skalakemu, w ciężkiej — Woźniak poddał się w I starciu Gerlachowi.  
BT. W.

### Dziękujemy...

...sportowcom Wsi Koszalińskiej za serdeczne pozdrowienia przesłane nam i Czytelnikom naszej gazety z zimowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski jakie odbyły się ostatnio w Przemyślu.  
REDAKCJA

Mimo rozmołkiej od odwilży ziemi, konanie prześlagało się w nieskończoność. Był grubo po jedenastej, gdy ociekając wodą, oblepieni błotem wchodzili na drogę do wioski.

O szóstej Bogdan przyjął służbę od Balceraka. Wclagnał biało-czerwoną opaskę inspekcyjnego podoficera, sprawdził warty, dopilnował celacji. Potem pokręcił się trochę po wsi i wrócił na kwatery. Przegadał więcej niż dwie godziny z Wackiem i ani się obejrzał jak minęła dziesiąta. Światło w izbach pogasło, prawie cały pluton leżał już na klasno do siebie przylegających sienkach.

Usadowił się w rogu izby przy małym stoliku. Zasiadł naftowa lampka kawalkiem dyktu i włączył się do „Przedwiośnia” Zeromskiego. Najpierw próbował wyszukać rozdział, na którym ostatnio utknął. Miesiące przed powstaniem przerabiali Zeromskiego na kompletach. „Przedwiośnie” czytał nieuczajnie byle zbyć. Wkuwał za to część erfaemiu i cekaemu. Mamrotał le pod nosem jak sztabak tabliczkę mnożenia. Rozdziału nie znalazł. Wrócił do początku książki.

W dużych dwóch izbach kwaterował pierwszy pluton. Słychać było ciężkie sananie, ktoś do kogoś szeptał, ktoś odpowiadał. Przy samym skraju izby, tuż pod stojakami, Postek Burakiewicz mówił półgłosem do Franka Wntlewskiego: „Powiadam ci bracie, żebyś widział jakie ona miała pierś!... Powiadam ci, a ciato...”

Przy oknie milgała święca welnienka w głąz od poelsku. W wąskim pasie światła rysowały się wydłużone głowy. To Fronczak znalazł partnerów do kart. Rozdawał, ruszając wargami z nabożnym skupieniem.

Bogdan musiał jeszcze przed nocą zaglądnąć do drugiego plutonu. Nie bardzo mu się to uśmiechało: drugi pluton kwatrował na uboc u, dobrych czterysta metrów od reszty kompanii. Deszcz lał bez przerwy, błoto i chłód. Na samą myśl o wyjściu na dwór łapały dreszcze.

Długo ocierał się: wreszcie wstał i wyszedł. Tuż za drzwiami wpadł na Puziakowskiego. Cofnął się o krok i zameldował. Puziakowski ociekając wodą, nawet meldunku nie dosłuchał. Skoczył do izby i wrzasnął:

— Zbiórka plutonu za dziesięć minut! Przy drodze! W pełnym rynsztunku!  
(C. d. n.)